

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: NA PROWINCJI:
miesięcznie marek 3. miesięcznie marek 4.
— Za odnośnienie do domu miesięcznie 50 fenigów. —
— Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 20 fenigów. —

„KURJER PŁOCKI“

— ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt —
z datą na dzień następny. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za rubrykę „Nadane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolegjalna № 8.
Adres dla depesz: Płock — „Kurjer”.

CENY OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA na 1 str. za wiersz petitowy . mrk. 2.00
W TEKŚCIE za wiersz garmontowy mrk. 3.00
NEKROLOGI za wiersz petitowy mrk. 1.00
ZWYCZAJNE na ostatniej stronie za wiersz petitowy . fen. 60

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 9—10 rano i od godz. 6—7 wiecz. — Sekr. Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 9—10 rano i od godz. 6—7 wiecz.

Polski Dom Bankowy

== i KANTOR LOTERJI KLASYCZNEJ ==

S. Będowskiego i B. Ludwiga

Wymiana monet.

Kupuje 6½ proc. obligacje m. PŁOCKA.

Bilety do klasy 4 Rady Głównej Opiek. nadeszły do Płocka.

Z chwili.

Ogłoszone przez sekcję oświatową Domu Ludowego wykłady z dziedziny nauk społecznych wypadły właśnie w chwili, kiedy daje się odczuwać największa ich potrzeba. Doba bowiem bieżąca pozwala narodowi naszemu na zajęcie samodzielnego stanowiska politycznego, co bez wątpienia, wymaga choćby elementarnego przygotowania społecznego ze strony szerokiego ogółu.

Demokratyzacja społeczeństw wszędzie w Europie uczyniła w latach ostatnich przed wojną olbrzymie postępy, a sama wojna nawet, jakkolwiek w zjawiskach częstokroć pod względem społecznym ujemnych, dorzuciła również poważną dozę uświadczenia społecznego w samej praktyce życiowej. Każdy mieszkaniec w tych warunkach niezwykłych znajdował się niejednokrotnie w sytuacji, sprzeczającej uświadczenie polityczne i społeczne.

Otóż tym zmienionym stosunkom odpowiadać musi i pewne przygotowanie polityczne, znajomość choćby elementarnych zasad polityczno-społecznych. O sile bowiem każdego rządu decyduje w pierwszym rzędzie jego oparcie się na jaknajszerszych warstwach ludowych. Warstwy te zaś wtedy przedstawiać będą istotnie trwałą i silną podstawę, kiedy składać się będą z jednostek uświadomionych społecznie.

Pod tym zaś względem stan rzeczy u nas, jeśli mowa o ogóle szerszym, przedstawia bardzo wiele do życzenia. Wiadomo wszystkim, że warunki przedwojenne w stopniu znacznym nie sprzyjały wszelkiej akcji oświatowej poza szkołą, szczególnie, gdy akcja taka prowadzona była wśród dorosłych z warstw uboższych. To też większość u nas nawet wśród warstw wykształconych nie może pochwalić się zbytnią znajomością zjawisk życia społecznego w ich uzasadnieniu teoretycznym, nie mówiąc już o warstwach bardziej szerokich. Jedyne uświadczenie społeczne, dostępne dla ogółu szerszego, nosiło bardzo wyraźny charakter partyjny, oraz konspiracyjny. Stąd też ogół szerszy u nas, jeśli posiada przebiegi jakiego uświadczenia społecznego, zawiązuje je przeważnie akcji tendencyjnej, w której obiektywna, naukowa ocena faktów i zjawisk nie mogła mieć miejsca. Nadto, pomijając już ważniejsze zagadnienia społeczno-polityczne, większość ogółu naszego nie ma jasnego i urobionego pojęcia o samym ustroju państwa, o podstawach jego prawnospołecznych, o ustroju instytucji, związanych z jego istnieniem w postaci nowożytnej.

Tym wszystkim brakom zaradzić mają wykłady w Domu Ludowym, których program, podany przez nas w „Kurjerze”, obejmuje całokształt przedmiotów, potrzebnych do elementarnego ujęcia zjawisk, o których mowa. Nie pozostaje więc nic innego, jak najgoręcej polecić wszystkim, kto odczuwa potrzebę takowego uświadczenia, zapisanie się na wykłady.

Papież osobiście przekonywa Wilsona.

Według „Koelnische Zeitung”, Associated Press” donosi z Rzymu:

Papież osobiście zwrócił się do Wilsona i wyraził nadzieję, że jego podniosły duch, jego rozsądek i silne poczucie ludzkości umożliwią mu znaleźć takie rozwiązanie, które zadowolni obydwie strony.

Koleje do dyspozycji.

Na odbytej dn. 16 b. m. konferencji przedstawicieli rządu polskiego z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych w Warszawie, reprezentant generalny dyrekcji kolejowej złożył oświadczenie, iż, z chwilą objęcia zarządu krajem przez rząd polski, koleje znajdują się w tym samym stosunku do władz

polskich, w jakim obecnie pozostają do cywilnych władz niemieckich.

Rząd polski będzie więc miał do dyspozycji koleje, które wszakże podlegają jeszcze najwyższemu dowództwu wojskowemu.

Opróżnienie okupacji austriackiej do 6 dni.

„Nowa Reforma” donosi:

Z Lublina otrzymujemy następującą informację:

Jak się dowiadujemy, do generał-gubernatorstwa nadszedł telegram z Wiednia, że wszystkie formacje zapasowe, rozlokowane na terytorjum okupacji austriackiej, oraz formacje etapowe i zarząd wojskowy generał-gubernatorstwa mają być przygotowane do 6 dni do opuszczenia okupacji. Po sześciu dniach ma się odbywać wedle planu, wypracowanego przez

ministerstwo wojny w Wiedniu, powolne opróżnianie okupacji.

Koleje do dyspozycji władz polskich.

Rokowania.

Rząd polski zwrócił się do władz austriackich o wyznaczenie pełnomocników dla omówienia sposobu i terminu przejęcia władz we wszystkich dziedzinach administracji w Gen.-Gub. Lubelskim.

Notatnik polityczny.

✱ Kiedy nastąpi przejęcie władz. Odbyło się posiedzenie Komisji do przejęcia administracji wraz z reprezentantami władz niemieckich.

Omawiano plan przejęcia administracji.

Całkowitego przejęcia władz można dokonać będzie w przeciągu 4—6 tygodni.

✱ Przyjazd przedstawicieli Galicji 14 b. m. przybył do Warszawy b. namiestnik i minister, eksceleńcja dr. M. Bobrzyński.

Dr. Bobrzyński informował, że w Galicji nastąpiła zupełna zgoda pomiędzy stronnictwami. Zawieszono w chwili tak doniosłej wszelkie walki partyjne.

Bardzo silne wrażenie wywarło w Galicji, iż Rada Regencyjna ujęła w swe ręce wspólny wszystkim program zjednoczenia Polski.

Dr. M. Bobrzyński zaprzeczył informacjom, jakoby Koło Polskie w Wiedniu przestało istnieć. Sprawa rozwiązania prawnopństwowego stosunku Galicji do Austrii wymaga pozostania reprezentacji Galicji czas pewien na swym stanowisku.

Oczekiwany jest jeszcze przyjazd następujących przedstawicieli Galicji: Prezes Koła Polskiego Tertil (demokrata), wiceprezesi: hr. Baworowski (konserwatysta), eksc. Kędzior (ludowiec), następnie posłowie: Zieleniewski (dem.), Głabiński (nar. dem.) Daszyński i Stapiński.

✱ O wileńską stolicę biskupią. „Gazeta Kielecka” alarmuje: Męczeńskiemu Wilnu grozi nowy cios. Na stolicy biskupiej ma zasiąść znany działacz litewski, ks. Jerzy Matulewicz. Od dłuższego już czasu prowadził on agitację litwomańską: uzyskał w Wilnie kościół Dzieciątka Jezus na nabożeństwa dla litwomianów, sprowadza zewsząd księży litwomianów, a we Fryburgu zakłada dla nich pensjonat. Litwomani wydają książki antypolskie; w Warszawie ks. Matulewicz mówił po polsku i zapewniał, że będzie „umiarkowanym” w stosunku do Polaków. Ale po swej konsekracji, jako biskup wileński, siłą faktów będzie musiał stanąć na czele litewskiego ruchu narodowego, skierowanego przeciw Polakom. Trzeba, byśmy nie zasklepiali się w zwykłej naszej polskiej łatwowierności i dobroduszości. Trzeba nam dzwonić na alarm, trzeba wołać, gdzie należy, że chcemy na wileńskiej stolicy mieć tylko polskiego biskupa.

✱ Wojsko Polskie. „Monitor Polski” pisze: W porannym wydaniu „Gońca” z dn. 13 b. m. ukazał się artykuł p. t. Wojsko Polskie, zawierający dane o rozlokowaniu, liczebności i ruchach wojska polskiego.

Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego oświadczenia, że wiadomości zamieszczone w artykule powyższym w wielu szczegółach są najzupełniej

falszywe, zwłaszcza w ustępie dotyczącym liczebności wojska polskiego i jego poszczególnych oddziałów.

✱ Na Skarb Polski. W. A. T. donosi z Ostrowi:

W radosnym dniu złożenia nowej rotty przysięgi, szkoła podchorążych złożyła na skarb polski 2,000 marek.

✱ Zebranie Dowborczyków. Dnia 14 b. m. o godzinie 9-ej rano odbyło się w Warszawie w Dolinie Szajcarskiej zebranie około 1,000 b. oficerów i żołnierzy b. korpusu Dowbora-Muśnickiego z generalicją i sztabem na czele. Do zgromadzonych po uformowaniu się ich w szeregi przemówił gen. Leśniewski, zwracając uwagę na doniosłość chwili i nawołując do powrotu pod sztandary wojskowe na rozkaz Rządu Narodowego. W sympatycznych wyrazach powitał generał delegację b. oficerów i żołnierzy b. Legionów Polskich, oświadczaając, że oni to dali przykład czynu zbrojnego i przyczynili się w dużym stopniu do niepodległości Polski. Zakończył generał Leśniewski przemówienie okrzykiem: „Niech żyją Piłsudscy”, przyjętym entuzjastycznie przez obecnych. Imieniem Legionistów odpowiadał kap. Krzemieński, wspominając o więzionym kmdancie Piłsudskim. Na cześć Piłsudskiego wznoszono okrzyki.

✱ O Radę Narodową. Z inicjatywy Koła Międzypartyjnego, które rozesało zaproszenia do wszystkich stronnictw politycznych w Warszawie z wyjątkiem Klubu Państwowców, odbyła się w Warszawie wspólna narada międzypartyjna — w sprawie utworzenia Rady Narodowej. Przybyli na zebranie przedstawiciele wszystkich stronnictw aktywistycznych, grupujących się w Związku Budowy, Ligi Państwowości, Zjednoczenia Ludowego, Narodowego Zw. Robotniczego, Stow. Odrodzenia Narodowego. Naturalnie byli również reprezentanci wszystkich stronnictw, wchodzących w skład Koła Międzypartyjnego. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele kresów wschodnich oraz goście z Galicji: hr. Aleksander Skarbek, poseł na sejm, oraz prof. Surzycki z Krakowa.

Przewodniczył zebraniu marszałek Pułaski, w imieniu zaś inicjatorów przedstawił konieczność utworzenia Rady Narodowej p. Świeżyński. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos w imieniu stronnictw pp. Grendyszyński, Parczewski, Dąbski, Dymowski, Zbrowski, Lutowski, Wodzinowski, dr. Radziwiłłowicz, prof. Stanisławski, Simon i Pułaski, wyjaśnien zaś udzielali pp. Świeżyński i Bądryński, informacji zaś z Galicji dr. A. Skarbek, stwierdzono jednomyślnie nagłą potrzebę utworzenia Rady Narodowej trójdzielnikowej. Dla omówienia konkretnego

projektu tej organizacji postanowiono wyłonić osobną komisję, w której skład wejdzie 3 przedstawicieli Koła Międzypartyjnego, 3 od Związku Budowy i po 1 od reszty stronnictw. Komisja ta zbierze się wkrótce.

Nie byli obecni na zebraniu reprezentanci Komisji porozumiewawczej stronnictw lewicowych.

*) Dekrety Rady Regencyjnej. Ogłoszone w pismach zostanie urzędowo orędzie Rady Regencyjnej w sprawie dekretów, które brzmi:

Do czasu zwołania Sejmu konstytucyjnego na zasadach, wskazanych w naszym orędziu z dnia 7-go października, rozporządzenia z mocą ustawodawczą wydawane będą przez nas pod odpowiedzialnością Rady ministrów. Tracą one moc obowiązującą, o ile nie będą przez rząd przedstawione na pierwszym posiedzeniu Sejmu dla uzyskania jego sankcji.

(Następują podpisy).

*) Mianowania. Podobno p. p. Berbecki, Januszajtys i Minkiewicz mają być mianowani przez Radę regencyjną generałami wojska polskiego.

*) O wodza naczelnego. Pisma warszawskie piszą, iż nominacja wodza naczelnego armii polskiej nie była dotychczas przez polskie czynniki miarodajne rozważana.

Próba stworzenia gabinetu. „Gazeta Poranna” pisze: Dnia 15 w południe zebrał się Sekretariat Koła Międzypartyjnego dla naradzenia się w sprawie odpowiedzi na znaną propozycję ks. J. Radziwiłła utworzenia gabinetu w składzie następującym: 8 członków Koła międzypartyjnego, 4 przedstawicieli lewicy i 2 aktywistów, oprócz tego premier z poza Koła Międzypartyjnego.

Uchwalono jednomyślnie zgodzić się w ogólnych zarysach na tego rodzaju koncepcję, ale przy następujących zastrzeżeniach: 1) do gabinetu wejść nie mogą aktywiści sztandarowi, skompromitowani politycznie w kraju i za granicą (np. ks. Janusz Radziwiłł); 2) premierem może zostać osoba, wyznająca oddawna zasadnicze credo polityczne Koła Międzypartyjnego i czynnie ten program popierająca.

Do zakomunikowania tej odpowiedzi i przeprowadzenia konferencji z ks. J. Radziwiłłem zostali upoważnieni: prezes Koła Międzypartyjnego p. J. Świeżyński i p. Stefan Bądryński.

Konferencja owa odbyła się o g. 3 pp.

Ks. Janusz Radziwiłł przyjął do wiadomości owe postulaty Koła Międzypartyjnego w celu zakomunikowania ich Radzie Regencyjnej i innym ugrupowaniom politycznym. Oświadczył przytym w sposób kategoryczny, że zarówno przez Radę regencyjną, jak i przez lewicę jest on desygnowany na stanowisko premiera.

Na skutek nalegania przedstawicieli Koła Międzypartyjnego ks. Radziwiłł zgodził się udzielić odpowiedzi w imieniu Rady regencyjnej jeszcze tegoż dnia. Istotnie, o g. 6 i pół wiecz. zakomunikował p. J. Świeżyńskiemu, iż Rada regencyjna odrzuciła zastrzeżenia Koła Międzypartyjnego, przedstawione ks. Radziwiłłowi na jego projekt utworzenia gabinetu.

P. J. Świeżyński osobiście również poinformował regenta Ostrowskiego o stanowisku Koła Międzypartyjnego i poczynionych przez nie ustępstwach na rzecz gabinetu koalicyjnego według projektu ks. Radziwiłła. Spotkał się jednak z odpowiedzią, iż jedynym kandydatem na premiera, jakiego posiada Rada regencyjna, jest ks. Janusz Radziwiłł.

Tak więc i ta próba stworzenia gabinetu rozbiła się, tym razem jednak o osobę ks. Janusza Radziwiłła, który w sposób niezrozumiały dla ogółu został wysunięty przez Radę regencyjną na prezesa ministrów, a nawet, jak stwierdził on sam, i przez radykalną lewicę.

Zaprzysiężenie generała Hallera.

Swego czasu donosiły pisma polskie o śmierci dzielnego generała polskiego, Hallera, a znalazł się nawet jakiś „kniaź Sapieha-Woy”, który dowodził, iż był świadkiem ostatnich chwil jego. Jak czytamy w pismach francuskich, odbyła się w Paryżu wielka uroczystość polska z okazji przekazania generałowi Hallerowi naczelnego dowództwa nad wojskami polskimi. Liczba wojsk generała Hallera wynosi 15.000. Ośmdziesiąt procent armii tej stanowią Polacy, przybyli z Ameryki, reszta pochodzi z Austrii, Niemiec i Rosji. Świadkami i uczestnikami uroczystości polskiej było bardzo dużo generałów francuskich i wybitnych osobistości polskich i francuskich. Generał Haller składał przysięgę na wierność ojczyźnie, poczym odbyła się msza św. polowa. Uroczystość zakończyła się defiladą zgromadzonych wojsk polskich.

100,000 amerykańskich polaków na front wschodni!

Do „Ziemi Lubelskiej” donoszą z Wiednia pod datą 2 b. m.:

Via Paryż przychodzi wiadomość, że rząd amerykański prowadzi pertraktacje z Japonją o dopuszczenie na front syberyjski polaków amerykańskich, zorganizowanych w osobny polski korpus ekspedycyjny.

Polacy u cesarza Karola.

Dnia 12 b. m. cesarz austriacki Karol przyjął na audjencji prezesa Koła Polskiego Tertila i wiceprezesa Baworowskiego. Między innymi wyjaśnił prezes Tertil stanowisko Polaków wobec noty Wilsona, dążenie do zjednoczenia trzech zaborów i wspominał o zamierzonym gabinecie, w skład którego mają wejść przedstawiciele wszystkich ziem polskich.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna.

18 października.

Grupa ks. Ruprechta.

Na polu walki cofnęliśmy nasz front poprzez linię na wschód od Torhout-Koolskant-Ingelmünster. Po najsilniejszym ogniu nawiązał wróg łączność z naszymi nowymi stanowiskami. Po obu stronach Koolskant uderzył on dużymi siłami. Również na froncie Lys, pod Kortryk i Menem poprowadził zwyciężące ataki. Wroga wszędzie odparto. Przeciw naszemu nowemu frontowi pomiędzy Lille i Douai wczoraj wróg podążył do linii Capinghem-Allines-Les Marais-Cavrin-Oignies. W odcinku Selle przedarł się przeciwnik pod Haussy w nasze linie. Bataljony cyklistów odrzuciły wroga w przeciwnym kierunku z powrotem i zajęły ponownie dawne pozycje. Ostrzeliwanie miasta Denain przez artylerię angielską trwa dalej i spowodowało nowe ofiary z pośród ludności francuskiej i uciekających.

Grupa armii niem. następcy tronu.

Na froncie Oise chwilami walka artyleryjska. Wznowione ataki francuskie na północ od Origny odparto. Nad Aisne i nad Aire złamały się silne ataki francuskie przed naszymi nowymi liniami na zachód od Grand-pré.

Grupa armii gen. Gallvitz.

Na wschód od Aire odparto ataki amerykańskie, których uderzenie główne skierowane było na Champigneulle i Landres. Obie te miejscowości utrzymaliśmy. Wyżyny na południo-wschód od Landres po zmiennych walkach pozostały w rękach wroga. Przy odpieraniu nieprzyjaciela, który wdarł się na zachód od Flabas z wożami pancernymi, odznaczyła się szczególnie 1-sza dywizja landwery.

Plac boju południowo-wschodni.

Przed naszym nowym frontem pomiędzy Jagodną i Niszem dotarł wróg do zachodniej Morawy i Kruszwacu (do Aleksinas). Ataki częściowe, które on tu prowadził na nowe linie, odparto.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie wieczorowe.

Berlin, 17 października. Wieczorem. Urzędowo. Pomiedzy Cateau i Oise atakował wróg ponownie na froncie szerokości 35 kilometrów.

Z wielkimi środkami przedsięwzięte usiłowanie przełamania frontu spełzło na niczym, ataki częściowo upadły przed naszymi liniami, a częściowo odparto zostały przed stanowiskami artyleryjskimi. We Flandrii i nad Mozą tylko walki miejscowe.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 17 października. Urzędowo donoszą:

W obszarze Siedmiu Gmin atak włoski odparto. W Albanji na północ od Tirany rozgrywa się walki straży tylnych. Serbowie zostali z nad zachodniej Morawy wyrzuceni. Ich ataki na wschód od Kruszwacu odparto.

Szef sztabu generalnego.

Telegramy urzędowe.

Austria państwem związkowym.

Wiedeń, 16 października. Zapowiedziany już manifest cesarza Karola o federalizacji oczekiwany jest jutro. W tym oświadczeniu wypowiada się cesarz za podstawą federalistyczną i jednocześnie wzywa narody do poczynienia przygotowań w sprawie konstytucji federacyjnych państw. Narodom Austrii ma być zapewnione prawo, w poczuciu ich samostanowienia o sobie, na ich obszarach osiedlenia ukonstytuować się jako państwa samodzielne — jednak w związkowym państwie austriackim, które pozostawać ma pod berłem Habsburgów — pozostawać muszą wspólnymi pewne ogólne sprawy. O Bukowinie niema na razie mowy, gdyż będzie ona przedmiotem rokowań z Węgrami. Jak donoszą, tymczasem rozpatrywana będzie konstytucja czterech państw, a mianowicie: niemiecko-austriackiego, czeskiego i iliryskiego, które z części słowiańskich Styrii, Istrii i Dalmacji ma się składać — oraz ukraińskiego, składającego się z obszaru Galicji. Kwestja rumuńska, oraz ewentualnie kwestja połączenia Bośni i Hercegowiny z Krocją i Slawonią — pozostaje na razie w zawieszeniu, gdyż sprawa ta w jej istotnych punktach, dotyczy narodu węgierskiego. Również uregulowanie kwestji polskiej na razie będzie wyłączone, gdyż korona zgodziła się na to, aby polski obszar Galicji wyeliminować ze stanu posiadania domu Habsburskiego.

Pod ogniem dział angielskich.

Berlin, d. 16 października. Przedmieście Lille, Lamdersat-Rochin, jak Donai i Denain było dnia 15 października oraz częścią i w nocy na 16 paźdz. ostrzeliwane przez ogień ciężkich dział angielskich. Śródmieście w Le Quesuin stanowiło 10 b. m. cel dla pocisków ciężkim działom angielskim. W nocy z dnia 14 na 15 b. m. bomby nieprzyjacielskie wyrzuciły w Le Quesuin, Rolimessa i Ravai pewne straty wśród ludności cywilnej.

Nieudały zamach na hr. Tiszę.

Budapeszt, 16 października. (Węgierskie Telegraficzne Biuro Korespondencyjne). W chwili, gdy po zakończeniu posiedzenia Izby parlamentarnej hr. Tisza opuścił swe miejsce i pragnął usiąść w swym samochodzie, zbliżył się do automobilu młodzieniec niepełnoletni z rewolwerem w ręku. Zauważywszy to, szofer wymierzył młodzieńcowi cios tak silny, iż temu wypadł rewolwer z ręki bez wystrzału.

Policja ujęła młodzieńca.

Wynurzenia „Kijewskiej Myśli”.

Kijów, 15 października. Według doniesień „Kijewskiej Myśli”, wyjaśnił przedstawicielom prasy prezes ministrów Łysobub, że Rada Ministrów spodziewa się, iż Ukraina, jako państwo niepodległe reprezentowaną będzie na Kongresie pokojowym, gdyż uznają ją nie tylko mocarstwa centralne, ale także i państwa neutralne.

W dalszym ciągu dziennik wspomniany zauważa, że Ukraina galicyjska (?) wszelkimi siłami przeciwstawia się przynależności do Polski w obawie, że Austria odda Galicję Polsce.

Z tego też powodu dąży ona do połączenia z Ukrainą nawet w tym wypadku, gdyby Ukraina miała się przyłączyć do federalistycznej Rosyjskiej Republiki Sowieckiej, aby tylko nie należeć do Polski.

Nowy gabinet turecki.

Konstantynopol, 14 października. Gabinet Talaata ustąpił. Nowy gabinet przejął interesy państwa. Wielkim wiceprezsem i jednocześnie ministrem wojny został Jozet Pasza, ministrem spraw wewnętrznych Fethi Pasza, poprzedni poseł turecki w Sofji, ministrem marynarki Rahout Pasza, kapitan tureckiego wielkiego okrętu bojowego „Hamidjed” podczas wojny Bałkańskiej, ministrem finansów — Dżawid Pasza, ministrem spraw zagranicznych dotychczas nie został nikt mianowany. Narazie ministerstwo spraw zewnętrznych prowadzić będzie Mahi Pasza, dawny poseł turecki w Rzymie.

Po odpowiedzi Wilsona.

Zdania neutralnych o odpowiedzi.

„Nieuws van der Daag” pisze:

Nie Wilson, lecz Foch przez dalsze prowadzenie wojny udzielił bez wątpienia odpowiedzi. Lecz chyba można mieć prawo zapytać, po co te całe omawianie zawieszenia broni i warunków tegoż, po co Wilson wysuwał swe pośrednictwo, nie powiedziawszy od razu tego, co mówi obecnie; wygląda to tak, jakby Wilson przeciągał sprawę, a Foch atakował. W ten sposób znaczy, że nie chce się traktować, jeno dyktować warunki pokojowe.

Warunek zawieszenia broni.

Hana, 16 października. „Lok.-Anz.”. Korespondent londyński „Holland Nieuwe Courant” donosi, że jednym z warunków zawieszenia broni będzie, aby wojska niemieckie cofnęły się poza Ren, oraz aby ważniejsze przyczółki mostowe na Renie zajęte były przez koalicjantów.

Rokowania z Turcją.

Wiedeń, 16 października. Nadeszły tu wiadomości, według których w Mitylenie i Smirnie toczą się nadzwyczajne rokowania z Turcją, które zbliżają się do końca. Tutejszy poseł Helmi-pasza oświadczył na zapytanie, że nie ma o tym nie wiadomo. Już przed kilku dniami doniesiono, że sprzyjający entencie gubernator Smirny Kahli-Bey otrzymał dymisję, ponieważ wszedł w stosunki z przedstawicielami entente'y.

Wniosek Związku przemysłowców niemieckich.

Berlin, 16 października. Zarząd Związku Przemysłowców niemieckich na dzisiejszym swym posiedzeniu uchwalił wniosek następujący:

Związek przemysłowców niemieckich w tych ciężkich czasach opowiada się za nowym rządem niemieckim i uznaje za pochwały godne usiłowanie jego w sprawie pokoju. O ile jednak usiłowanie pozyskania pokoju zaszczytnego nie doprowadzą w rokowaniach dalszych do pomyślnego skutku, związek jest gotów w zjednoczeniu z przedstawicielami narodu, wszystkimi jego warstwami i stanami, oraz całym ludem niemieckim współdziałać w zorganizowaniu obrony narodowej. Związek przemysłowców niemieckich wtedy wszystkie swe połączone organizacje, wszystkie siły robocze swych członków odda, gdy tego zajdzie potrzeba i gdy naród niemiecki wezwie do ostatecznego, śmiałego powstania.

O plenum parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 października. Gazety donoszą, że plenum parlamentu niemieckiego zbierze się w przyszłym tygodniu.

Stanowisko Związków zawodowych przemysłu niemieckiego.

Berlin, 17 października. Ostatni numer czasopisma generalnej Komendy niemieckich Związków zawodowych, centralnego organu wolnych (społeczno-demokratycznych) Zw. Zawodowych poświęca artykuł programowy pierwszemu rządowi parlamentarnemu w Niemczech i uczynionemu przezeń krokowi pokojowemu.

Rozwijając tezę, artykuł ten mówi, między innymi:

I my jesteśmy gotowi do odważnego powstania, gdyby wróg tę daleko idącą prośbę zechciał odrzucić. Nie jesteśmy wcale skłonni do zawarcia pokoju za wszelką cenę. Do podobnego pokoju musielibyśmy być najpierw zniewoleni, dlatego, że tylko ten, kto już nie może dalej walczyć poddaje się wrogowi.

Musimy z punktu widzenia klas robotniczych niemieckich odeprzeć każdy pokój podyktowany nam przez imperialistów francuskich lub angielskich. O podobnym pokoju i mowy nawet być nie może. Tymwięcej cały naród niemiecki stanąć musi razem i odważyć się, aby odeprzeć klęskę warunków podobnego pokoju.

Narady w Berlinie z powodu noty Wilsona.

BERLIN, 17 października.

Rząd Rzeszy Niemieckiej zebrał się dziś rano na posiedzenie ogólne w sprawie narad nad notą, zawierającą odpowiedź prezydenta Wilsona. W obradach, które przeciągną się do dnia jutrzejszego w pierwszym rzędzie uwzględnione będą zdania sfer militarnych, jako kompetentnych na gruncie wyrokowania w tej materii.

W parlamencie po południu odbędzie się zebranie ogólne frakcji większości parlamentu.

Rząd niemiecki w przeciwieństwie do wszelkich rozszerzanych wieści jest już od wczoraj w posiadaniu urzędowego tekstu ostatniej noty Wilsona. Dzisiaj rano miały miejsce w parlamencie omówienia członków Komisji Międzyfrakcyjnej.

Manifest Cesarza Karola.

Wydanie nadzwyczajne „Viener Ztg.” ogłasza następujący Manifest Cesarza Karola.

„Do moich wiernych ludów austriackich!”
Od czasu, gdy wstąpiłem na tron, jest moim niezłomnym dążeniem przynieść upragniony pokój wszystkim ludom moim oraz ludom Austrii wskazać drogę, na której one by mogły siły swej narodowości, wolne od tam i tam wszelakich wrócić na zbawienie, rozwój i spżytkować z dowodzeniem na dobro duchowe i gospodarcze. Straszliwe zapasy wojny wszechświatowej tamowały dotychczas sprawę pokoju. Bohaterstwo i wierność, gotowe do ponoszenia ofiar w niedostatkach i brakach — obroniły sławie w tych ciężkich czasach Ojczyzny naszej. Te ciężkie ofiary wojny upoważniają nas spodziewać się za szczytnego pokoju, u progu którego, dziś, z Bożą pomocą, stoimy.

Teraz więc należy zapoczątkować na nowo odbudowę ojczyzny, opartą na naturalnych, a przez to celowych podstawach. Życzenia ludów austriackich troskliwie będą tu doprowadzone do zgody wspólnej i urzeczywistnione w wykonaniu. Jestem przekonany, że dzieło to przy gorliwym współdziałaniu Ludów Moich doprowadzi do pomyślnego przeprowadzenia te zasady, które sprzymierzone monarchie w swej zapowiedzi pokojowej uznały za własne. Austria, zgodnie z wolą swych ludów, będzie państwem związkowym, w którym każdy odłam narodowy w swoim miejscu zamieszkania tworzyć będzie własną jednostkę państwową. Połączenie obszaru polskiego Austrii z niepodległym państwem polskim w żaden sposób nie może poprzedzać tego. Miasto Triest wespół z jego okragiem, otrzyma, odpowiednio do życzenia swego ludu urządzenie szczególne. Nowe ukształtowanie, przez które integralność ziemi węgierskiej świętej korony w żaden sposób nie będzie naruszona, winna każdemu pojedynczemu państwu narodowemu zapewnić jego samoistności.

Państwa jednak popierać będą skutecznie interesy ogólne i uważać za ważne to, co jako wspólność stanowić będzie potrzebę pojedynczych jednostek państwowych. Osobliwie wskazane jest połączenie wszystkich sił, aby wielkie zadania, które z działań wojny powstają, zgodnie z prawem i służnością pomyślnie przeprowadzić. Do czasu gdy to ostatecznie na pożądaną naszą drogę wykonane będzie, pozostaje obecne urządzenie do obrony interesów w wspólnych pozostać niezmienionymi. Mojemu rządowi polecono bez zwłoki przygotować wszelkie prace do nowej odbudowy Austrii.

Do narodów, na samookreśleniu których spoczywa nasze położenie narodowe, skierowane jest moje wezwanie, aby współdziałały w tym wielkim dziele za pośrednictwem rad narodowych, wybranych z pośród członków parlamentu z każdego narodu, którzy interesy ludów wespół ze sobą, lub w łączności z rządem moim winni rozpatrywać. Tak więc musi Ojczyzna nasza, wsparta na zgodzie narodów, która ją otacza, jako związek wolnych ludów wyłonić się z burzy wojennej.

Błogosławieństwo Najwyższego niech towarzyszy tej pracy, aby wielkie dzieło pokoju, które ustanawiamy, zapewniło szczęście wszystkim Ludom Moim.

Wiedeń, 16 października 1918 r.

KAROL, m. p.

Kontrasygnował Hussarek m. p.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK.

Październik

19

Sobota.

Sobota. Piotra z Alkantary.

Im. st. Ziemowita.

Niedziela. 22 po św. Jana.

Im. st. Kantego.

Wspominki z Historji Polskiej.

19. Napoleon opuszcza Moskwę w 1812 r.
— Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego w rzece Elsterze w 1813 r.

20. Sejm Wielki uchwała ilość wojska do 100000 w 1788 r.

Po co przyjechali? Gazety warszawskie zaalarmowały społeczeństwo nasze przyjazdem różnych osobników, którzy za smutnej pamięci caratu zostawali na jego usługach, gniebiać polskość, jeśli nie swym duchem, to choć materialnie łapówkami i deprawacją. Czytaliśmy tedy o powrocie różnych Uhołów i innych. Wieściom tym trudno dać było wiary. Słuchało się ich, jak „bajek z 1000 i jednej nocy” tymczasem pokazuje się to najoczywistszą prawdą. I gdyby nie alarm dzienników, „działacze” owi mogliby zostać u nas, a może nawet i pozyskać posady rządowe, znaczenie, omal nie orderu. Na szczęście, akcję rozpoczęto tym razem w porę i jesteśmy w przededniu wysiedlenia tych osób za granicę kraju. W ostatnich dniach, jak się informujemy, zjawiało się parę podobnych jednostek i w Płocku. Pod ich tedy adresem skierować należałoby pytanie: „Po co przyjechali?” Posad dla nich nie będzie, a tymwięcej łapówek, więc: po co?

Hintergasse. Jest rzeczą interesującą dlaczego dotychczas na tablicy ulicy „Tylnej” tkwi od góry niemiecki napis „Hintergasse”. Wszakże chyba nie dla celów wojennych lub strategicznych? Czy nie dałoby się wreszcie ujednolicić tablic z napisami ulic płockich? Dziś mamy ich kilka odmian co do formy i składu. Są tablice drewniane, są i metalowe, są zielonkowane z napisami czarnymi i niebieskie z napisami białymi. Słowem, bajecznie kolorowo!

Rozruchy. W okolicach Płocka, Sierpeca i Starożreb wszczęły się rozruchy na tle rekwizycyjnym. Dano szereg strzałów do żandarmów i funkcjonariuszów monopolu mącznego. Władze okupacyjne niemieckie wszczęły masowe aresztowania. Opowiadają o uwięzieniu całej ludności wsi Bądkowo, za wyjątkiem działu. Opowiadają także o wysadzeniu mostu na Sierpiennicy w Sierpcu. Rozruchy te w przededniu złagodzenia ciężarów okupacyjnych, oraz rekwizycji, chybiamy celu, gdyż jak wiadomo, kwestia przejęcia władz w ręce polskie jest postanowiona, a mogą tylko spowodować niepożądaną samoobronę okupantów, którzy przecież mordować się nie pozwolą!

Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Dnia 20-go października w Stow. Rob. Chrz. przy ulicy Misjonarskiej Nr 10, ujrzymy program bardzo interesujący. Na wieczór złoży się nadzwyczaj zajmujący odczyt p. przełożonej Rościszewskiej — o Grotgerze. Odczyt przeznaczony został głównie dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, aby zachęcić i przekonać jak wiele znaczy talent w życiu człowieka. Nie mniej rzemieślnik i robotnik powinien dbać o pewien artyzm w życiu. W tym celu powinien korzystać z założonej pod egidą P. M. Szkolnej — szkoły rysunkowej. Spodziewać się należy przeobfitej frekwencji.

Aby zaś pozytywne łączyć z przyjemnym drugą połowę wieczoru wypełni obrazek sceniczny „Majster i Czeladnik” oraz deklamację i nowy hymn Stow. Rob. Chrześcijańskich.

Polski Sklep Żelazny. Niedawno to czas, kiedy w kraju naszym poczęło się na dobre unarodowienie handlu i przemysłu. Powstawały wtedy liczne przedsiębiorstwa bądź prywatne, bądź społeczne. Ruch zataczał coraz szersze kręgi i gdyby nie wybuch wojny wszechświatowej, poszczycić się moglibyśmy niezawodnie olbrzymimi rezultatami.

Miasto nasze nie pozostawało w tyle za innymi grodami Rzeczypospolitej, co czas pewien bogacąc się o nową placówkę na tym polu. Do jednych z najmłodszych instytucji handlowych płockich należy Stow. Współdzielcze Polski Sklep Żelazny. Młode ono, bo zaledwie założone na rok przed wojną (w 1913 r.) a należy już do bardzo poważnych w dziedzinie naszego w Płocku. I nie po różach szły się początki tej instytucji, przeciwnie, wszystkie trudy i mokoły stawały na drodze jej, którą sama sobie torować musiała.

Koleja losów Stow. maluje najlepiej, pięknie wydane w drukarni firmy F. Pauli w Płocku, sprawozdanie za czas od 1 czerwca 1917 r. do 1 lipca 1918 roku. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż np. targi roczne wynosiły w 1913 r. — 4936 rub. 38 kop. w 1914 r. — 9421 rb. 31 kop., w 1915 r. — 5286 rb. 55 kop., a w 1916 r. — 12592 rb. 82 kop., zaś od 1 stycznia do 1 czerwca 1917 r. 9499 rb. 33 kop., a od 1 czerwca 1917 r. do 1 lipca 1918 r. — 110088 mk. 3 fg.

Chwilą zwrotną dla Stow. jest rok 1916, w którym interesy tegoż przesilają się stanowczo na jego korzyść. Dziś tedy Stow. może patrzeć śmiało w przyszłość, zajmując już wybitne miejsce w handlu naszego miasta. Niemala to zasługa obecnego zarządu, w skład którego, jak widzimy ze sprawozdania wchodzi pp. Paweł Kamiński, Ks. Józef Strojnowski, Zygmunt Trzeciak, Jan Mierzejewski, Kacper Pełkowski, Franciszek Szczepański i Antoni Sobociński,

a także komisji rewizyjnej, złożonej z pp. Mirosława Koźlakowskiego, Bogumiła Przybyszewskiego i Stanisława Skorupskiego.

Od mającego się odbyć w tych dniach zebrania rocznego zależy w wielkiej mierze jeszcze większy rozwój Stow. w roku następnym, czego szczerze dzielnej placówce od siebie życzymy.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

Święto niepodległości i zjednoczenia ogłosiły na 14 b. m. P. P. S. i cztery inne stronnictwa. Zaczęło się ono od wysłuchania Mszy św. dziękczynnej w archikatedrze św. Jana.

Uroczystą sumę celebrował ks. prał. Gall przy licznej asyście. Po nabożeństwie odpiewano „Boże coś Polskę”. Równocześnie podobne nabożeństwa odbyły się we wszystkich świątyniach.

O godz. 8-aj rano zgromadzili się żołnierze dawnego korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego w „Dolinie Szwajcarskiej” i kilkutyśięcym tłumem przeszli przez miasto. Na czele pochodu szedł sztab, generałowie i niesiono słynny sztandar z orłem białym. Prócz tego pochodu, manifestowały również inne grupy społeczne przy udziale licznych tłumów. Z rozporządzenia ministra oświecenia szkoły zostały zamknięte.

Od samego rana Warszawa przybrała szatę świąteczną. Wszystkie domy przystrojono flagami narodowymi. Tysiące balkonów okryto kobiercami i ukwiecono.

Wszystkie biura państwowe i miejskie, oraz wszystkie instytucje publiczne, sklepy, nawet restauracje, kawiarnie i mleczarnie były zamknięte przez cały dzień. Nie kursowały też tramwaje i dorożki.

Warszawa obchodząc wielkie święto, nie chciała go zakłócić handlem ani kawiarnianymi pogawędkami. W godzinach popołudniowych, w wielkiej sali Filharmonji Stronnictwo niezawisłości narodowej zorganizowało wiec publiczny. Zagaił zebranie p. Artur Śliwiński, podkreślając doniosłość przeżywanego momentu i przypominając zasługi Józefa Piłsudskiego, który pierwszy stanął na czele ruchu wyzwolenieckiego i pierwszy przypomniał brzękiem oręża o nieprzedawnionych prawach narodu.

Po licznych przemówieniach uchwalono w końcu odczytane przez p. Artura Śliwińskiego postulaty Stronnictwa niezawisłości narodowej, orzekające, że postulat zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza musi się ziścić w chwili obecnej.

Za najpilniejsze ze spraw bieżących rezolucja uznaje: 1) zwołanie sejmiku ustawodawczego na podstawie powszechnych, równych, tajnych bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów bez różnicy płci;

2) sejm ustawodawczy winien obradować wspólnie z przedstawicielami zaborów pruskiego i austriackiego; 3) w sejmie tym demokracja polska walczyć będzie o demokratyczną, rzeczpospolitą ludową, w której lud polski sam prawa swoje określi, wolność swą ubezpieczy, na straży jej stanie i wolną zjednoczoną Polskę wprowadzi do międzynarodowego związku wolnych ludów Europy.

W końcu uchwała żąda:

1) aby wódz narodu, Józef Piłsudski w tej niezwykle doniosłej chwili zajął natychmiast należne mu stanowisko;

2) aby wszyscy więźniowie polityczni niezwłocznie byli zwolnieni;

3) aby zniesiona była okupacja.

Przyjęto również dodatkową uchwałę, domagającą się uwolnienia z twierdzy magdeburskiej pułk Sosnkowskiego, współtwórcy legionów komendanta Piłsudskiego.

Wbrew pewnym przypuszczeniom i obawom, że program uroczystości będzie podyktowany Warszawie przez grupy socjalistyczne — okazało się dowodnie, jak słabe siły i jak mało popularności mają te żywioły. Warszawa dała się porwać, ale nie hasłom walki klasowej, lud warszawski manifestował swe uczucia i ideały narodowe, tłumione przez 3 lata przez obcych i własne fałszywe orjentacje polityczne. To też wezwanie czterech popularnych stronnictw narodowych do uczczenia dnia 14 październ. jako święta narodowego — znalazło posłuch powszechny.

Z prasy. Dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczorem opieczęgowano redakcję „Nowej Gazety”.

Do armji narodowej. W ciągu kilku dni ubiegłych w Komisji Wojskowej zgłosiło się zgórą 500 oficerów z byłych formacji polskich i wojsk rosyjskich do służby w wojsku polskim.

Rozczarowanie. W śróde przed dworcem Wiedeńskim zgromadziły się tłumy młodzieży, wyciekując na przyjazd J. Piłsudskiego, który jednakże nie przybył.

Sejm ukraiński ma wybrać króla.

Według telegramu z Kijowa, który przez Kopenhagę otrzymał berliński „Lok. Anz.”, po dymisji ministerjum ukraińskiego i jego szefa Żyschuba, zwołany będzie niezwłocznie sejm ukraiński, złożony z przedstawicieli zarządów państwa i gmin. Sejm ten ma być zwołany w jaknajbliższym czasie.

Oprócz tego, jak głoszą wieści dodatkowe, prawdopodobną jest rzeczą, że Ukraina oświadczy się za rządem monarchiczno-konstytucyjnym.

Szczepienie gęsi.

W Kaliszu zaszczepiono kilku tysiącom gęsi „serum” przeciw cholerze.

KONSTANTY MODLIŃSKI.

W krainie złota i wolności.

(Szkice i opowiadania amerykańskie).

Na zielonkawych falach tkwił przy samym brzegu kolos morski, wskutek wylądowania wnętrza kadłuba — wychylony głęboko z wody, niezłym jakim egzotyczny, a potwornie wielki gmach.

Był to — „Vaderland”.

Gdy zdaleka okręt sprawiał wrażenie jakiejś wieży niekształtnej w swej masie, zbliższy porównać można go było do prostopadłego zbocza górskiego.

Ładowano go właśnie. Niezwykle ilości pak, beczek, skrzyń, pudeł tworzyły wysokie piramidy. Cztery dźwigi parowe, przypominające nasze studienne żurawie, co chwila z gdzieś bardzo wysoko

położonego pokładu pierwszego, chwytali swymi dziobami ładunek, przenosząc go na okręt. Pracę przerywał gwizdek, na znak że dźwig opuszcza się na ląd, by porwać nową porcję zapasów czy towarów.

Przypatrując się coraz bliżej i bliżej owej pracy wytężonej, nie zauważyłem nawet, iż znalazłem się tuż obok miejsca, gdzie najgorętsza kipiała robota.

Dwóch wysokich i pleczystych flamandów w pluszowych kóstjumach robotników portowych, co chwila chwytali pakę oburącz i zaczepiwszy za nią szczyptę dźwiga, gwizdkiem dawało znak, iż ładunek gotów jest do podjęcia.

W pewnej chwili niewielkiej przerwy zapytałem po francusku jednego z nich.

— Pan z „Vaderlandu”?

— Uchować nnie Boże, ja tutejszy, antwepczyk.

— To nieszczęśliwe „pudło” — dodał drugi.

O ile wierz, odeszło teraz z niego 50 osób służby.

— Czemu? — zapytałem.

— Nie każdy lubi patrzeć śmierci w oczy.

— Eh, — wtrącił pierwszy — wszak taki już los statku, iż zginąć musi na wodzie, jak naprzykład dom na lądzie.

— No, naturalnie! A pan — zagadnął mnie po chwili — czy chce się na niego nająć?

— Nie, ja jadę nim do Ameryki.

— To już tylko dwa dni pozostanie pan na starym lądzie.

— A tak!

— Niech pan nie żałuje. Byłem w Ameryce. To kraina złota i wolności.

— A czemuż pan tam nie został?

(C. d. n.)

Z ostatniej chwili.

Tonaż niemiecki w Hiszpanji.

Berlin, 16 października. Różne pisma wieczorowe donoszą, że rząd Hiszpański pragnie zarekwirować niemieckie okręty stojące w portach hiszpańskich. O ile pogłoska ta sprawdzi się rząd niemiecki wystąpi z ostrym przeciwko temu protestem.

Teatr-Illuzjon

Najwytworniejszy obraz obecnego sezonu

„Nowości”

Program na 18, 19, 20 i 21 Paźdz.
Pocz. przedst. o g. 4, 6, 8 i 10 w.

POD MASKĄ

Ceny zwykłe.

Dramat współczesny w 6-ciu aktach.

Muzyka na dombrach.

od 20-go
Października

CENA EGZEMPLARZA
z przesyłką
pocztową **Mrk. 12**

Zadajcie
wszędzie

ILUSTROWANE WYDAWNICTWO
DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH
(ozdobione 120 ilustracjami)

Dzieje Polski od zamierzonej przeszłości do chwili obecnej

= p. t. =

„ODRODZENIE POLSKI”

Pod redakcją

Prof. HENR MOŚCICKIEGO i WŁ. DZWONKOWSKIEGO
oraz kierunk. artyst. art. mal. ST. ŚWICZEWSKIEGO.

Biuro Wydawn. „ODRODZENIE POLSKI”, Warszawa, ul. Moniuszki 6.

WĘGIEL
(w bryłach)KOKS
(gruby)

DRZEWO SZCZAPOWE

mają na składzie

B. WASILEWSKY
Dominikańska 8, nawprost Monopoli

SIANO

SIECZKA

SŁOMA

DOM KOMISOWO - HANDLOWY

L. Rosiński i S-ka

Płock, ulica Kolegjalna, Hotel Polski
przyjmuje w komis do sprzedaży:

wszelkie rzeczy wartościowe: Arcydzieła sztuki, Bronzy, Wyroby srebrne i złote, Meble, Futra itp.

— a także: —

wszelkie płody surowe: Owoce, Nasiona, Warzywa.

Daje gwarancję szybkiej sprzedaży i najwyższego zysku.

Okazyjnie, zaraz sprzeda

48 łokci

tafty czarnej

1½ łokcia szerokiej, po umiar —
kowanej cenie, — oraz —

38 metrów

wiorów

grubszych, — za 160 marek,
DOM KOMISOWO HANDLOWY

L. Rosiński i Sp.

PŁOCK — HOTEL POLSKI.

Związek Ziemian
(ul. Kościuszki № 8)

pośredniczy w sprzedaży i kopie

MAJĄTKÓW.

— Prowizja umiarkowana. —

Nadszedł świeży transport

książeczek do nabożeństwa

od zwykłych do najwykwintlejszych

— p. t. —

„PRZYJACIEL MŁODEJ DUSZY”

„JEZUS, MARJA I JÓZEF”

„SERCE JEZUSA I MARJI”

„DROGA DO NIEBA”

„CHWILA Z BOGIEM”

„CHLEB ANIELSKI”

„GŁOS DO BOGA”

„WYBOREK”

— Ceny bardzo przystępne —

Handlującym odpowiedni rabat.

KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ.

PŁOCK — HOTEL POLSKI.

Dom. BOROWICZKI

posiada na sprzedaż większą ilość

TORFU PRASOWANEGO

Wiadomość na miejscu, bez obcego pośrednictwa.

Potrzebny zaraz do majątku Borowiczki

monter-mechanik

do prowadzenia motoru parowego i oświetlenia.

Wymagane świadectwa. — Wiadomość na miejscu.

Dom Komisowo-Handlowy

L. Rosiński

i S-ka

Płock, ul. Kolegjalna № 8, gm. Hotelu Polskiego

Sprzeda:

- 1) Osadę składającą się z 16 mórg
- 2) wiorsty od Płocka za 55000 mk.
- 3) Majątek 9 włók z domem i budynkami, na szosie, 15 wiorst od stacji kolejowej, po 35000 włoka.
- 4) Majątek 12 włók, 6 mórg z domem i budynkami, 5 wiorst od stacji kolejowej.
- 5) Majątek 8 włók, od kolejki 1 wiorsta. Cena za całość 110000 m.
- 6) Majątek 5 włók z domem i budynkami, na szosie, 9 w. od stacji kolejowej.
- 7) Las, 2 wł. budulcu i sążniowego.
- 8) Majątek 23 wł. z inwentarzem, piękną rezydencją, 10 w. od kolejki.
- 9) Osadę 26 mórg, w tym 11 m. łąki, 2½ m. olszyny, dom murowany o 4-ch pokojach, budynki mur., 5 sztuk bydła, 2 konie, inwentarz martwy kompletny, ogród owocowy 1 morga. Cena z inwentarzem 60000 m., bez inwentarza 36000 marek.
- 10) Udział sukcesyjny w 1/5 części dużego domu w Płocku, za 20000 m.
- 11) Majątek 10 włók z obsiewami i inwentarzem żywym i martwym, w tym 30 morgów torfu, przy szosie i kolejce. Cena za włokę 40 tysięcy Marek.

Kupi:

Majątek wszelkiej wielkości.

Poleca:

Wykwalifikowanych rzemieślników, ekonomów, pielęgniarzy, ekspedjentów, korepetytorów i służbę dworską

Poszukuje:

- 1) Nauczycieli do dwójga małych dzieci na wieś.
- 2) Ogrodników kawalerów, zdolnych, ze świadectwami, na pensję i procenty.
- 3) Rządów kawalera, z dobrymi świadectwami.
- 4) Pielęgniarki na wieś.

150 m. nagrody

28 sierpnia w sali gimnazjum I-go
żeńskiego zgubiono

WORECZEK.

z przeszło 750 rublami, dokumentami i wexsem na 200 rubli, zlecenie Marji — Lisowskiej, wystawca Gasparski. — Uczciwy znalazca raczy oddać do Redakcji „Kurjera Płockiego”.

Wszelkie kroki prawne są poczynione.

Drukarnia

„KURJERA PŁOCKIEGO” i „MAZURA”
w ŁOCKU, KOLEGJALNA № 8.

wykonywa:

AFISZE, PROGRAMY, KWITARJUSZE, TABELY, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA SŁUBNE, LISTY ŻALOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY, BROSZURY, DZIENIA, KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA, BILETY WIZYTOWE, ORAZ WSZELKIE DOKUMENTY DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, SPOŁECZNYCH I PRYWATNYCH.

WYKONANIE STAREME, CENY PRZYSTĘPNE.

— II NOWOŚĆ II —

STEREOTYPY II

Kilka tysięcy
bardzo ładnych

jesionów i wiązków

szkółkowych

— ma na sprzedaż dom. PIOTROWO. —

WIELKI WYBÓR TANICH
I PRAKTYCZNYCH

tabliczek

0000 RĘCZNYCH 0000

posiada na składzie

Księgarnia Ziemi Mazowieckiej

„Hotel Polski” w Płocku